



Piekarnia GS w Tykocinie, kierowana przez Lecha Perkowskiego sprawnie zaopatruje okolicznych rolników w chleb, smaczne, dobrze wypieczone bocheny...

ZSRR wyposaży nasze zakłady mleczarskie

Przy budowie trzech zakładów mleczarskich w Suwałkach, Seplonie Krajeńskim w woj. bydgoskim oraz Wysokim Mazowieckim w woj. łomżyńskim z pomocą popieleszy nam Związek Radziecki...

Na budowie Instytutu Pediatrii Gdzie dwóch się kłóci - trzeci nie korzysta

Po kilkunastu minutach wspólnia się w górę jesteśmy na najwyższym poziomie. Właśnie - co dalej? - To pytanie nie daje od paru miesięcy spokoju Zgromadzeniu Międzyzakładowemu...

Pożar w elektrowni „Konin”

W elektrowni „Konin” miał miejsce pożar spowodowany pęknięciem spustu oleju na rurociągu regulacyjnym turbiny. Wydobytą wodę w sposób nieodpowiedni wykorzystano do gaśnięcia pożaru...

Pogorszenie pogody ale nie na długo

Gwałtowne pogorszenie pogody, jakie wystąpiło w niedzielę, nie zapowiada jesiennej pogody. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich. Nastąpienie w dniach 22-23 bm. spodziewane jest zachmurzenie małe lub umiarkowane...

W woj. białostockim 6-krotny wzrost zachorowań na salmonellozę. 13 ognisk masowych zatruc pokarmowych. 3,3 mln zł na badania i leczenie. Przestrzegamy zasad higieny!

wiadomości dnia

Kolejny zamach bombowy. Londyn - W piątek pod koniec ubiegłego tygodnia w siedzibie w północnoirlandzkiej miejscowości Strabane w wyniku zamachu bombowego rannych zostały trzy osoby...

Protest przeciwko manewrom

Hawana - Grupa organizatorów społecznych i politycznych z prowincji Yoro w Hondurasie zażądała natychmiastowego przetrzymania manewrów hondurasko-amerykańskich...

Dostawy broni amerykańskiej

Delhi - Mimo protestu Indii, USA nadal będą dostarczać Pakistanowi broń. Nowy德里 - Rozmowy premiera Indii Rajwa Gandhiego z prezydentem Reaganem i innymi osobistościami oświadczyli USA w czasie jego wizyty w tym kraju...

Więcej żywcia

Mamy kolejny dość dobry rok w rolnictwie. Zboża sypią obficie. Dość szybko zapelniają się, opustoszałe dwa lata temu, chlewnie. W 1982 roku i częściowo w następnym sezonie rolnicy znacznie zmniejszyli stada łoch. Spowodowało to oczywiste skutki: mniej było prosiąt i tuczników.

Polskie wyroby nagrodzone w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) - Na budapeszteńskiej międzynarodowej wystawie Omyk-85 przyznano okolicznościowe wyróżnienia najwartościowszym produktom rolnym i spożywczym. Jedną z dziesięciu pierwszych nagród otrzymały polskie wyroby bezglutenowe...

W woj. białostockim 6-krotny wzrost zachorowań na salmonellozę

W sierpniu w woj. białostockim zanotowano dwa masowe zatrucia pokarmowe. Ostatecznie w szpitalu w Siemiatyczach i nieco wcześniej - na weselu w Czarniej Białostockiej. Zaczynijmy od uczy weselnej, w której wzięło udział 140 białostoczan i wszyscy oni narażeni byli na zatrucie. Zachorowało 31 osób (w tym jedno dziecko), spośród których siedem, w stanie ciężkim, trzeba było hospitalizować...

„Gazeta” komentuje Nadrabiając stracony czas. Kiedy do opinii publicznej docierają GUS-owskie informacje mówiące o tym, że w porównaniu do zeszłego roku, produkcja i wydajność wzrosły o kilka procent, a w tym samym czasie plaćkaż o kilkanaście, ludzie zadają pytanie: komu i za co się plać? Już od dłuższego czasu przestał to być problem tylko ekonomiczny...

Gazeta Współczesna. Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nr 193 (10 582) Białystok - Łomża - Suwałki, wtorek, 20.08.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

Wiejski handel bez urlopów

Informacja własna. Telewizja serwuje ostatnio dość często obrazki o niezamkniętych sklepach. A wiadomo - niemal każdego dnia, choćbyśmy nie chcieli, musimy odwiedzić sklep spożywczy, nie codziennie zaś zdarza się kupować garnitur czy, za przeproszeniem, majtki. Klient ma prawo kupić co rano bułki i mleko! Trzeba jednak pamiętać, że w handlu spożywczym pracują ludzie, którzy nie mogą przez okazywać rok stracić za łada. Chodzi o takie „ustawienie” urlopów i remontów placówek handlowych, aby klient odczuł to w możliwie najmniejszym stopniu...

Czy trend ten będzie trwał?

Informacja własna. Mamy kolejny dość dobry rok w rolnictwie. Zboża sypią obficie. Dość szybko zapelniają się, opustoszałe dwa lata temu, chlewnie. W 1982 roku i częściowo w następnym sezonie rolnicy znacznie zmniejszyli stada łoch. Spowodowało to oczywiste skutki: mniej było prosiąt i tuczników. Sytuacja ta powoli zmieniła się już w ubiegłym roku; zaś w bieżącym - nastąpiła radykalna poprawa. Dotyczy to głównie woj. łomżyńskiego, w którym podaż tuczników (w I półroczu) zwiększyła się aż o 66 proc. w stosunku do ub. r. Również dostawy bydła rzeźnego wzrosły o 22 proc. Podobną podaż żywcia włońskiego odnotowano w woj. białostockim; natomiast rozwój chowu świń postępuje tu wolniej. W pierwszym półroczu kupiono o 23 proc. więcej żywcia wieprzowego. Dyskusje o tym, co się bardziej opłaca - mięso czy mleko, trwają nadal. Oba kierunki mają swoich zwolenników i przeciwników. Produkcja mięska jest kłopotliwsza, ponieważ wzrosły wymagania co do jej higieny. Obniżenie klasań skutecznym upadkiem czy jakiegokolwiek zaniedbania automatycznie skutkuje na cenę skupu. To wielki żrąca. Hamulec w chowie świń jest dość droga i reglamentowana pasza. Potwierdza się praktyczna zasada: ci którzy zainwestowali w dany kierunek produkcji - muszą wyjść na...

Pół miliona zł na CZMP od przedstawiciela Polonii

Już po raz drugi cenny dar na budowę Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki przekazał Jerzy Mysura z Nowego Jorku - „handlowiec, przez firmy „Polo-Export - Import”. W ub.r. ofiarował na ten cel 1 mln zł 19 bm. wręczył przewodniczącemu zespołu d/s programu medycznego Rady Obywatelskiej Budowy CZMP, ministrowi Zdrowia i Opieki Społecznej Tadeuszowi Szlachowskiemu...

Z prac Prezydium Rządu

Współpraca z zagranicą Funkcjonowanie handlu zagranicznego. WARSZAWA (PAP) - 10 bm. Prezydium Rządu rozprawiło sprawę współpracy z zagranicą. Zapoznano się z informacją o realizacji postanowień narady gospodarczej na najwyższym szczeblu Państw-Członków RWPG, która odbyła się w czerwcu ub. roku w Moskwie...

Nowe krwawe zamachy w Bejrucie

BEJRUT (PAP) - W poniedziałek w południe, w odstępach półgodzinnych, w muzeumach i dzielnicach Bejrutu zachodnim eksplodowały dwie bomby, zabijając co najmniej 25 osób i raniąc co najmniej 57. Zdaniem obserwatorów jest to najwyraźniej odpowiedź, zapowiadana zresztą, ze strony tzw. sił libańskich na tragiczny w skutkach sobotni zamach bombowy w Antelias, w chrześcijańskiej części Bejrutu, w którego wyniku zginęło 45 osób, a ponad 100 zostało rannych. W sumie w ubiegłym tygodniu w następstwie dwóch „amatorów” bombowych, przeprowadzonych przy użyciu samochodów-pułapek w chrześcijańskiej, wschodniej części stolicy Libanu, zginęło co najmniej 87 osób, a około 250 zostało rannych. Obserwatorzy byli przekonani, że siosta będzie niemal natychmiastowa i dotknie oczywiście muzumańska część Bejrutu. Pierwsza bomba wybuchła tuż po godzinie 12 czasu miejscowego w pobliżu restauracji w dzielnicy Zarif, zabijając co najmniej 20 osób i raniąc co najmniej 50. Eksplodował ładunek 60 kg trotylu podłożony w samochodzie. Powstała wyrwa półmetrowej głębokości i półmetrowej średnicy. Wybuch zniszczył około 25 samochodów. Druga bomba wybuchła w pobliżu sklepu z samochodowymi częściami zamiennymi. Wiadomości nadchodzące na ten temat są wciąż chwiejne. Trwa kłótnia ratunkowa, słychać strzelanie, ponie wiele samochodów, wyją sreny ambulansów.



Ekspresem...

NIEDZIELNA WICHURA. ...w Łomży zwałia ogromna wierzba wprost na płot jednego z mieszkańcy przy ul. Sikorskiego. Zwrócił się więc do PZU z prośbą o odszkodowanie. Tam usłyszał, że nie mu się nie należy i skierowano go do Zakładu Zieleni Miejskiej. Tu także rozłożono ręce, bo to nie ich rewir - być może w Urzędzie Miejskim znalazł się na to jakiś rada. Nie znalazła się. Drzewo nadal leży na zwalonym płocie, nie ma go komu sprzątnąć. Płot jest także rozwalony, a podobne drzewo obok rośnie jeszcze i czeka na kolejną wichurę. (Kłós)

JEZIORO PARKINGOWE

...mając pod swoim blokiem mieszkańcy ul. Staffa 10 w Łomży. Powstałe ono po kaź. Ciąg dalszy na str. 2

Pokonał Niagarę w beczce

22-letni kaskader amerykański, Steve Trotter jest pierwszym od 23 lat Amerykaninem i siódmą osobą w całej historii, któremu udało się pokonać słynny wodospad Niagara w beczce. Dokonał tego po kanadyjskiej stronie granicy. S. Trotter wyszedł bez szwanku z tej niebezpiecznej eskapady, jeśli nie liczyć drobnego skaleczenia kolana. Czeko go jednak proces sądowy, który przewidziany jest na 28 sierpnia. (Kłós)

Z prac Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską a ZSRR do roku 2000” Prezydium Rządu podkreśliło, że sprzyja on umocnieniu i dalszemu rozwojowi planowych, trwałych podstaw wieloletniego rozwoju wzajemnych stosunków ekonomicznych oraz systematycznego wzrostu ich efektywności w oparciu o przyspieszenie postępu naukowo-technicznego. Realizacja tego programu umożliwi dokonanie przez kraje te w gospodarce, które pozwolą na wdrożenie kluczowych osiągnięć rewolucji naukowo-technicznej, przy czym prace prowadzone będą wspólnie od fazy studiów i projektów po wdrożenie. Współpraca ta dotyczy m.in. techniki mikroprocesorowej, robotyzacji, procesów technologicznych, wykorzystania światłowodów, biotechnologii, nowoczesnych procesów chemicznych, a także poszukiwań w zakresie inżynierii materiałowej, ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania nowych tworzyw konstrukcyjnych. Równoległe poszerzenie będzie wzięte specjalizacji kooperacyjnej istniejącej pomiędzy organizacjami gospodarczymi i jednostkami badawczo-konstrukcyjnymi.

W „Długofalowym programie” centralne organy planowania oraz ministerstwa obu krajów zobowiązane zostały do uwzględnienia dwustronnych ustaleń w swoich pracach. Prezydium Rządu oceniając wywiązanie się z tego obowiązku podmiotów polskich, uznało, iż czynią to w sposób zadowalający. Trzeba mieć na uwadze, iż wdrażanie „Długofalowego programu” będzie procesem wieloletowym, co wymaga starannego przygotowania już dziś warunków organizacyjnych i rzeczowych do wchodzenia w następną fazę współpracy. Określono podstawowe grupy problemów, nad którymi prace już trwają, bądź też rozpocznie zostaną w najbliższym czasie.

Do nich zaliczają się:

- ▲ przedsięwzięcia zmierzające do zapewnienia surowców i paliwa w sąrowie;
- ▲ wdrażanie nowoczesnych, wysokowydajnych procesów technologicznych, maszyn, urządzeń oraz sprzętu i materiałów zarówno w branżach istniejących jak i -owo tworzących;
- ▲ działania mające na celu zmniejszenie zależności od importu z krajów kapitalistycznych;
- ▲ modernizacja i podnoszenie jakości produkowanych wyrobów;
- ▲ oszczędność materiałów i paliw;
- ▲ rekonstrukcja i modernizacja zdolności produkcyjnych.

W tym punkcie obrad Prezydium Rządu przyjęło do wiadomości materiał omawiający stan realizacji ustaleń z XXVIII posiedzenia międzyrządowej polsko-radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

cydowanego reagowania na przypadki niedopełnienia podstawowych obowiązków przy zawieraniu transakcji.

Współpraca szkół z zakładami pracy

Prezydium Rządu rozpatrzyło program rozszerzenia współpracy szkół zawodowych i warsztatów szkolnych z zakładami pracy.

Planuje się wprowadzenie opieki patronackiej zakładów pracy nad szkołami zawodowymi i warsztatami szkolnymi. Jej celem będzie zwiększenie udziału w budowie i remoncie szkół i innych obiektów oświatowych, zapewnienie odpowiedniej liczby stanowisk szkoleniowo-produkcyjnych oraz zwiększenie liczby szkół przyzakładowych. Za ważny element uznano organizowanie praktyk produkcyjnych oraz możliwości pozyskania, poprzez akcje informacyjne, kandydatów do poszczególnych zawodów.

Szkoły będą współdziałały z zakładami pracy w planowaniu zajęć dydaktycznych, upożyczaniu elementów postępu naukowo-technicznego i propagowaniu osiągnięcia patrolującego zakładu pracy.

Prezydium Rządu wskazało, że do realizacji tego programu powinny aktywnie włączyć się samorządy pracownicze, związki zawodowe, organizacje polityczno-społeczne, działające w zakładzie pracy i szkole.

Funkcjonowanie handlu zagranicznego

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu zanośano się za stanowiskiem Ministerstwa Handlu Zagranicznego wobec wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli wraz z informacją o realizacji wydanych zaleceń. Przeprowadzona w ubiegłym roku kontrola funkcjonowania jednostek handlu zagranicznego wykazała wiele nieprawidłowości w ich współpracy z przedsiębiorstwami produkcyjnymi na obszarze Wskazano także na braki w zawieraniu kontraktów. W oparciu o wyniki kontroli podjęto działania zmierzające do ich wyeliminowania i niedopuszczenia do powstawania w przyszłości.

Prezydium Rządu oceniając pozytywnie realizację wniosków pokontrolnych przez ministra Handlu Zagranicznego zwrócił uwagę na potrzebę bardziej starannego doboru kadry i zwiększenia wymagań wobec pracowników zatrudnionych w jednostkach handlu zagranicznego, a także z-

Święto komunistyczne „Land og Folk”

KOPENHAGA (PAP) — Już po raz dziesiąty mieszkańcy Kopenhagi i wielu obywateli innych miast duńskich uczestniczyli w święcie organu centralnego Komunistycznej Partii Danii, „Land og Folk”. Zorganizowane ono zostało w sobotę i niedzielę. Wzięło w nim udział ponad 150 tys. osób.

W bardzo bogatym programie święta odbyło się wiele imprez kulturalnych i politycznych. W licznych występiach estradowych wystąpili zaproszeni artyści duńscy i zagraniczni.

W ogłoszonym podczas uroczystości przemówieniu przewodniczący komunistów duńskich, Joergen Jensen podkreślił, że tegoroczne jubileuszowe święto obchodzone było pod znakiem wzmożonej wal-

ki o zachowanie pokoju oraz o solidarność z narodami uciśnionymi przez imperializm. Najważniejszym zadaniem ludzkości jest zapobieżenie niebezpieczeństwu wybuchu konfliktu nuklearnego, podjęcie konkretnych działań rozbrojenia, a przede wszystkim pokrzyżowanie planów amerykańskich, zmierzających do militarystycznej przestąpienia kosmicznej — podkreślił mówca.

Joergen Jensen poparł ostatecznie propozycje rozbrojenia Związku Radzieckiego i wyraził przekonanie, że państwa zachodnie powinny niezwłocznie pozytywnie ustosunkować się do tych inicjatyw.

W święcie organu prasowego wzięli udział przedstawiciele bratnich organów prasowych oraz goście z 70 państw.

Nadrabiając stracony czas

Wspomnianym komunikacie GUS sformułowanie, że „przy niewielkim spadku zatrudnienia nastąpił wzrost wydajności pracy, nie poprawiło się natomiast wykorzystanie czasu pracy. Jednocześnie tempo wzrostu wydajności pracy było niższe od tempa wzrostu wynagrodzeń za pracę...”

A więc komu i za co się płaci? Wszak nominalny czas pracy w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku był krótszy o 2 dni! Kiedy więc można było zarobić aż o ponad 18 proc. więcej niż

przed rokiem? Szczególnie, że nominalny czas pracy musiał zmniejszyć się z powodu niedoboru materiałów, elementów kooperacyjnych, wynikających z zakłóceń zaopatrzeniowych, oraz częstych awarii i remontów, będących funkcją stopnia dekapitalizacji majątku trwałego. Czas ten przepracowany z tego powodu wyniósł 112 godzin. W tej sytuacji zakłady pracy były zmuszone szukać rekompensaty straconego czasu pracy. I znalazły ją w pracy w wolne soboty i godziny nadliczbowe.

Wspomniany 18-proc. wzrost wynagrodzeń obejmuje bowiem i te elementy. Liczba przepracowanych godzin nadliczbowych wzrosła o 5 i wynosiła 69. Gdy dodać do tego, że praca w wolne soboty i godziny nadliczbowe jest wyżej płatna, znajdując się odpowiednio na poziomie 120 i 140 proc. przeciętnej stawki godzinowej, przynajmniej częściowo rekompensuje stracony czas pracy. To jeden z wielkich dylematów naszej gospodarki.

Pół miliona zł na CZMP

Cląg dalszy ze str. 1

lacy Czerwonego Krzyża z belgijskiej miejscowości Kapellen przekazała Komitetowi Obywatelskiemu CZMP urządzenia stomatologiczne wartości 13 tys. dolarów.

19 bm. delegacja belgijska przyjął sekretarz generalny Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika-Szpitała, prezydent m. Łodzi — Józef Niewiadomski, który zapożyczył go z pomocą realizacji tej inwestycji i wyraził im serdeczne podziękowania za dar. Główny inicjator tej cennej pomocy p. Martin Bestiansen zapowiedział następną wizytę w Łodzi z dalszymi dostawami sprzętu medycznego i medykamentów. Delegacja belgijska odwiedziła też plac budowy Pomnika-Szpitała. (PAP)

Handel wiejski bez urlopow

Cląg dalszy ze str. 1

wiejski. W woj. łódzkiem miały miejsce wypadki samowolnego zamknięcia sklepów, bez uzgodnienia z naczelnikiem gminy. W stosunku do tych osób wyciągnięto wnioski dyscyplinarne.

Czas pracy sklepów na wsi postawiono do decyzji naczelników gmin, którzy (w zależności od lokalnych potrzeb) w tej sprawie porozumiewają się z wiejskimi samorządami. Na przykład w GS Łapy, która obsługuje cztery sąsiednie gminy, godziny rozpoczęcia pracy i zamknięcia sklepów są różne. W gminnych spółdzielniach pełnią dżury członkowie zarządów, koordynując pracę sklepów i załatwiają ewentualne dostawy interwencyjne. Zawsze jest pod ręką samochód, którym można do-

Wielkość wiejskich sklepów wydłużono na okres zimy czas pracy. Często wprowadza się tzw. „lamany” grafik: na przykład od godz. 6 do 12 i od 17 do 20. Zgodnie z zarządzeniem ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z maja br. niedopuszczalne jest zamykanie sklepów w ciągu dnia z powodu przyjęcia towaru. Nie można także organizować inwentaryzacji w ciągu lata (wyjątek stanowią spisy towarów np. po włamaniu do placówek).

W porównaniu z poprzednim rokiem widoczna jest poprawa zaopatrzenia handlu wiejskiego w artykuły spożywcze. W woj. łódzkim na przykład w sierpniu placówki handlowe otrzymują do datkowno 21 ton konserw warzywno-mięsnych, 30 ton podrobowych, 40 ton rybnych i 8 ton konserw mięsnych. Nie ma problemów z pieczywem, wyrobami mleczarskimi i napojami chłodzącymi.

W czasie jednej z licznych wizyt w terenie przeprowadzonych przez pracowników Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku gospodnie narzekali głównie na to, że brak w GS-ówskich sklepach... używek, jak pieprz, kawa czy herbata. To jednak problem nie tylko wiejskiego handlu.

M. PIEKAREK

Wzrost zachorowań na salmonellozę

Cląg dalszy ze str. 1

najbardziej „podejrzanym” jest pszczyk z drobiu.

Niezależnie od tych dwóch sierpiennych, masowych źródeł pokarmowych, nie do końca jeszcze opracowanych, w tegorocznych rejestrach Białostockiej Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej znajduje się jedenaście innych, w których badania zakończono, wyciągnięto wnioski i ukarano winnych.

Narazonych na zatrucia w tych ogniskach było ponad 2.300 osób, zachorowało 366 (w tym 150 dzieci), hospitalizowano 54. Miejscem zatrucia były ciastkarnia, dwie szkolne stołówki, restauracja i domy rodzinne. Tylko w jednym wypadku przyczyną zachorowań była toksyna botulinowa czyli jad kiełbasiany, w dziesięciu — pałeczki Salmonelli. Znalezione je w ciastkach, serniku, tatarze, jajach kaczycy, a także kurczakach.

Trzeba też dodać, że w ciągu tegorocznego lata w woj. białostockim zanotowano aż sześciokrotny wzrost zachorowań na salmonellozę, w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Jest to sytuacja niepokojąca.

A przyczyny? Przede wszystkim

Grecja Polityczne reperkusje pożarów lasów

ATENY (PAP) — Pożary lasów, jakie od tygodnia rozszalały się niemal w całej Grecji i spowodowały już 7 ofiar śmiertelnych, nie pozostały bez wpływu na atmosferę polityczną w kraju.

Premier Andreas Papandreu oświadczył w ubiegłym tygodniu, że pożary mają charakter przestępczy i były spowodowane rozmyślnie, przyspieszalnie w celu destabilizacji sytuacji w kraju. Wiceministrowie obrony i porządku publicznego dostarczyli dowodów potwierdzających tezę o tym, że pożary są dziełem podpalaczy. Przy ministerstwie obrony utworzono specjalną komórkę kryzysową, której zadaniem jest stałe nadzorowanie i koordynowanie walki z pożarami.

Szef konserwatywnej opozycji, Micothakis wezwał rząd do złożenia dymisji, zarzucając mu, że „zasłania się zjawami”. Komunistę żądali bezwzględnego opracowania krajowego programu ochrony lasów.

Dotąd jeszcze nie sporządzono bilansu bardzo znaczący już strat: wiadomo, że dziesiątki tysięcy hektarów lasu i ok. stu domostw obróciło się w popiół.

Na budowie Instytutu Pediatrii

Cląg dalszy ze str. 1

trzeba odpowiedzieć do systemu miejskiej kanalizacji. I tu między dachami a rurociągami biegnącym w okolicy ulicy Podwornego jest luka. Całą instalację wewnątrz budynków, jak i jej podłączenie do sieci miejskiej, ma wykonać Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego. Podwykonawca miał zjawić się ze swoimi siłami na placu budowy 1 sierpnia br. Termin ten uznano na naradzie zorganizowanej przez inwestora z generalnym wykonawcą i podwykonawcami (28 czerwca) za ostateczny. Niestety, do dziś nikt tu nie przybył. Niepokojące rośnie. Bo co będzie, jeśli budowlanych zaszkodzi zima? Ano przyjdzie jesienią śnieg i woda będzie się lala z ilus arów powierzchni do środka budynku. Najbliższy poziom zespołu obiektów stanie się retencyjnym zbiornikiem. Dodajmy, że jest to tzw. poziom techniczny, w którym przebiegały instalacje: grzewcze, elektryczne, wodociągowe, kanalizacyjne. Dalejsze skutki łatwo przewidzieć. Śnieg i mróz i zacznie rozsadzać rury z zamarzającą w nich wodą, zacznie się kruszyć posadzki i mury. Nie wiadomo jak w tych warunkach ogrzewać budynki, by ludzie mogli zimą je wykażać. Ilu milionów powstana straty?

Roboty jest jeszcze bardzo dużo. Generalny wykonawca, zamiast więc skupiać się na niezbędnych robotach, zabiera się do zakładania przewoźnego systemu odprowadzania na zewnątrz budynku deszczowej wody poprzez okna przy pomocy rur.

W BPRIBP nie potrafili jeszcze odpowiedzieć, kiedy „wejdą” na ten obiekt. Od zastępcy dyrektora do spraw techniki i rozwoju — Tadeusza Popka słyszę odpowiedź w stylu „Jakkóż Bóg Kubie...” czyli, jeżeli Przemysłówka chce żębyć wybudować z nią współpracowali, to niech nam się odwdzięczy tym samym. My — słyszę od dyrektora — je-

Więcej żywca

Cląg dalszy ze str. 1

swoje. Nielatwo przecież zmienić chlewnie na oborę czy odwrotnie. W Łomżyńskim jest sporo gospodarstw specjalizujących się w chowie świń. W ubiegłym roku rolnicy powszechnie zaczęli zanieść opuszczone stajowiska w chlewniach, co sprawiło m.in. dostatek pasz.

W gospodarstwach zostało sporo ziemniaków, a także ziarna zbóż. Wprowadzono niższe ceny na zboża wolnożywnkowe, co przysparzało ich sprzedaż. Naturalną koleją rzeczy wzrosło zainteresowanie chowem trzody chlewniej.

Jak poinformował nas dyrektor Wydziału Rolnictwa UW w Łomży — Jan Holow-

nia, ten korzystny trend utrzymuje się nadal. Na najbliższe miesiące zakontraktowano proporcjonalnie więcej tuczniaków, niż w pierwszym półroczu. Rosną też ceny prosiąt (obecnie pięć są 8-9 tys. zł za parę).

W związku z zwiększaniem podażą żywca gorący okres panował w Zakładach Mięsnych w Białymstoku. Najtrudniej było w lipcu. Wyższe ceny skupu obowiązywały od 17 czerwca; znaczna część dostawców przetrzymywała żywiec do lipca. Mięsy „korek” rozładowano, pracując na dwie zmiany, również w soboty i niedziele.

Sytuacja taka utrzymywała się do 11 sierpnia, kiedy zakłady zamknięto na czas remontu. (Z)

Mówi prezes Aeroklubu PRL: „Byłem przekonany, że zwyciężą nasi”

Wkrótce potem jak dotarła do Warszawy wiadomość o wielkim sukcesie polskich zawodników w VI samolotowym mistrzostwach świata w pilotażu przyczyniam, dziennikarz PAP rozmawiał z prezesem Aeroklubu PRL — gen. bryg. pilotem WŁADYSŁAWEM HERMASZEWSKIM.

— Czy spodziewał się pan medalu? — Chociaż to jest sport i trudno być czepkowskim pewnym, byłem przekonany — że zwyciężą nasi tylko ja — że zwyciężą nasi tylko ja. Nie decydował tu sprzęt, bo przecież „Wigli” liczą sobie ponad 20 lat. Decydowały umiejętności, wysoki stopień wyszkolenia, ambicja i zaangażowanie polskich zawodników. Narzekano niedawno na nasze zwycięstwo biorące udział w mistrzostwach świata w Rieti. A przecież zbudowane zostały według życzenia i założone zainteresowanych. Po próbnych lotach orzekli: to jest, na co czekaliśmy...

— Z czego jest pan obojętnie najbardziej zadowolony? — Między innymi z tego, że mistrzem został Wachowicz, któremu dotychczas szczęście nie sprzyjało, mimo że prezentował wysoką klasę. To bardzo pracowity i skromny

zawodnik. W ub. roku, w mistrzostwach Europy w Irlandii niesłusznie zaliczono mu punkty karne. Cieszą się, że wrzecie udowodnił swą wyższość.

— Początkowo Polacy nie mieli startować na Florydzie... — A to tylko dlatego, że nie dysponujemy odpowiednimi środkami finansowymi. Koszty udziału w mistrzostwach świata były bardzo wysokie. Na szczęście z pomocą przyszli nasi rodacy z Ameryki w USA, a zwłaszcza Aleksander Kozłowski — prezes nowojorskiego Komitetu Współpracy z Polskimi Sportowcami, który pierwszy powiadził, że nasi piloci nie mogą zrezygnować z tych zawodów oraz Janusz Moczyłowski, zapewniając i pokrywając koszty podróży z Nowego Jorku na Florydę i z powrotem. Duży jest też wkład Polskich Linii Oceanicznych, których naczelny dyrektor — Mieczysław Kowalikowski wyraził zgodę na bezpłatny przewóz dwóch „Wigli” polskim statkiem.

— Najczęściej źródłem wielkich sukcesów jest popularność danej dyscypliny. Tego nie można powiedzieć o sporcie lotniczym... — Ale są wyjątki. Niewiele dziesiątek zegulę na desce, a mamy mistrzynię świata. I dentyż jest z pięciobojem nowoczesnym kobiet. Sportowo latanie uprawia kilkuset zawodników w 42 regionalnych aeroklubach. A że mamy zdolną młodzież, najlepiej świadczą brązowy medal 25-letniego debiutanta — Janusza Darochy.

— Czy w tym roku mogą nas czekać jeszcze równie mile chwile? — W tym już nie. Mistrzostwa w Kissime zakończyły lotniczy sezon. To był piękny finał. Teraz równie pięknie będziemy witać tych, dzięki którym zagrano na Florydzie Mazurka Dabrowskiego i pamiętać o tych, którzy przyczynili się do tego sukcesu.

Rozmawiał: JANUSZ KALINOWSKI

Olimpiada sportowców w mundurach

ZŁODZIEJE NIE PRÓBUJAJ

W Węgorzowie okradziono sklep meblowy GS. Złodzieje wybili szybę w drzwiach i uciekli w stronę lasów. Sprzęt radiofoniczny, którego wartość oceniono na około 450 tys. zł.

Znacznie większym lupem podzielił się sprawca włamania do sklepu „Rolnik” w Elku. Tym razem ukroczono kłód-

NADMIERNA PRĘDKOŚĆ

...była przyczyną tragicznego w skutkach wypadku drogowego w Piszcu. Kierowany przez Wiesława S. duży Fiat — na ul. Leśnej — wpadł w poślizg, a następnie uderzył w drzewo. Kierowca zginął na miejscu zdarzenia, natomiast pasażer Czesław S. z ciężkimi obrażeniami ciała przebywa w szpitalu. Opr. (ms)

OLIMPIADA SPORTOWCÓW W MUNDURACH

▲ Złoty medal jeźdźców ZSRR

▲ Boksery rozpoczęli rywalizację

W niedzielę, 18 bm. na stadionie WKS Zawisza Bydgoszcz rozpoczęło się wielkie święto sportowców — bokserski turniej Spartakiada Armii Zaprzyjacieli. Na starcie stanęło ponad 150 zawodników z krajów socjalistycznych, rywalizujących w 9 dyscyplinach w trzech miesiącach: Bydgoszcz, Warszawa i Wrocławiu.

Polska jest po raz pierwszy organizatorem tak wielkiej imprezy międzynarodowej w tej dziedzinie. To duże wydarzenie odbywa się w cyklach 4-letnich, w latach olimpijskich, ściga sportowców, których zna już cały świat.

W Bydgoszczy rozpoczęły się wczoraj walki eliminacyjne turnieju pięcioboju walczykowskiego. Wzięło udział dwóch Polaków — Stanisław Zermolowski w wadze koguciej i Janusz Olejniczak w półśredniej. Walczyli tylko ten drugi, który wygrał jedynogólnie na punkty z wielokrotnym mistrzem Rumunii Leontinem Sandu. Natomiast Zermolowski wyszedł na ring tylko po to, żeby usłyszeć werdykt przyznający mu zwycięstwo walkowerem. Jego rywalem Kubacki Ricardo Echeverria miał 300 g nagiwa i nie został dopuszczony do turnieju.

W niedzielę, 18 bm. na stadionie WKS Zawisza Bydgoszcz rozpoczęło się wielkie święto sportowców — bokserski turniej Spartakiada Armii Zaprzyjacieli. Na starcie stanęło ponad 150 zawodników z krajów socjalistycznych, rywalizujących w 9 dyscyplinach w trzech miesiącach: Bydgoszcz, Warszawa i Wrocławiu.

Polska jest po raz pierwszy organizatorem tak wielkiej imprezy międzynarodowej w tej dziedzinie. To duże wydarzenie odbywa się w cyklach 4-letnich, w latach olimpijskich, ściga sportowców, których zna już cały świat.

W Bydgoszczy rozpoczęły się wczoraj walki eliminacyjne turnieju pięcioboju walczykowskiego. Wzięło udział dwóch Polaków — Stanisław Zermolowski w wadze koguciej i Janusz Olejniczak w półśredniej. Walczyli tylko ten drugi, który wygrał jedynogólnie na punkty z wielokrotnym mistrzem Rumunii Leontinem Sandu. Natomiast Zermolowski wyszedł na ring tylko po to, żeby usłyszeć werdykt przyznający mu zwycięstwo walkowerem. Jego rywalem Kubacki Ricardo Echeverria miał 300 g nagiwa i nie został dopuszczony do turnieju.

Papież Jan Paweł II p zył do Maroka

CASABLANCA (PAP) — W poniedziałek po południu papież Jan Paweł II, na zakończenie swej podróży po siedmiu krajach afrykańskich, przybył z kilkogodzinną wizytą do Maroka, odwiedzając po raz pierwszy kraj arabski.

Na lotnisku w Casablance papieża powitał król Maroka Hasan II, następnie papież w eskorcie królewskiej żandarmerii udał się do katedry.

W Casablance papież odwiedził króla Maroka, a także spotkał się z muzułmańską na stadionie.

W Casablance papież odwiedził króla Maroka, a także spotkał się z muzułmańską na stadionie.

EKSPREM...

Cląg dalszy ze str. 1

dym deszczu, a nadmiar wód w potężnych ilościach wlewa się zawsze do ich piwnic. Już przy budowie parkingu jego mieszkańcy zwracali przesyłanie spóźnioną uwagę na usterek i projekcie, ale nikt się nim nie przejął. Teraz też nie ma komu wynośać wody z piwnic. Jak się wysuszy, to się wykurszy? (Kłos)

ZŁODZIEJE NIE PRÓBUJAJ

W Węgorzowie okradziono sklep meblowy GS. Złodzieje wybili szybę w drzwiach i uciekli w stronę lasów. Sprzęt radiofoniczny, którego wartość oceniono na około 450 tys. zł.

Znacznie większym lupem podzielił się sprawca włamania do sklepu „Rolnik” w Elku. Tym razem ukroczono kłód-

NADMIERNA PRĘDKOŚĆ

...była przyczyną tragicznego w skutkach wypadku drogowego w Piszcu. Kierowany przez Wiesława S. duży Fiat — na ul. Leśnej — wpadł w poślizg, a następnie uderzył w drzewo. Kierowca zginął na miejscu zdarzenia, natomiast pasażer Czesław S. z ciężkimi obrażeniami ciała przebywa w szpitalu. Opr. (ms)

Groźne pszczoły już w USA

Niemal wszystkie amerykańskie służby bezpieczeństwa zostały postawione w stan alarmu, gdy doniesiono, że w okolicach Sacramento, w Kalifornii, zauważono kilka egzemplarzy słynnych pszczoł-morderców.

Jak wiadomo, pszczoły te uwalniają się z jednej z pracowni naukowych w Braxhill, gdzie krzyżowano gatunek afrykański z amerykańskim. Na własność zajmują się mniej zbiraniem miodu, co napadami na bydło, a także ludzi zadając niełatwe ukąszenia.

Charakterystyczne, że ich roje wędrują od kilku lat konsekwnie na północ kontynentu amerykańskiego. Zastawiały się w Meksyku i obecnie naprawdopodobnie przeszły granicę USA, gdzie od lat przygotowywano skomplikowany system obrony.

7.390 spekulantów skazały sądy do końca lipca br.

Od początku roku do końca lipca sądy oskarżyły 8.137 osób oskarżonych o spekulację. Sprawy 73 z nich były rozpoznane w trybie przyspieszonym. Sądy skazały 7390 spekulantów, aż o blisko 70 proc. więcej niż rok wcześniej. Większość sprawców (ponad 60 proc.) było zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy, co piątą część jak funkcję kierowniczą, bądź odpowiedzialną w szczególności za powierzone mu mienie. Spekulowano dwunastu, zamrażarkami, obuwem, oponami i konfekcją. Wśród artykułów spożywczych kwestionowano u spekulantów przede wszystkim alkohol. Sprawy o spekulację rozpoznawane są coraz częściej w trybie przyspieszonym, zgodnie z nowym prawem karnym. Zapadła surowa nie dotyczyła wyroków, a przede wszystkim znacznie większe grzywny. Oto dwa przykłady:

Sąd Rejonowy w Końskiem w woj. kieleckim skazał na karę 1 roku pozbawienia wolności i 200 tys. zł grzywny 46-letniego Eugeniusza Polaka, który w Kielcach i Radoszynie wykupił w sklepach sprzęt gospodarstwa domowego, pościel, obuwie, rowery i alkohol o łącznej wartości co najmniej 370 tys. zł. Sprzedawał je później po wyższych cenach i osiągnął w ten sposób spekulacyjny zysk w kwocie 100 tys. zł. Sąd zarządził ponadto opublikowanie treści wyroku w prasie, dodatkowo wymierzając spekulantowi karę zakazu zajmowania stanowisk związanych z pozostaniem odpowiedzialnym materialnie.

Na 3 lata pozbawienia wolności i 400 tys. zł grzywny skazany został przez Sąd Rejonowy w Piszcu woj. olsztyński 36-letni Wojciech Zaczaręcy, który w ciągu niepełna 3 lat wykupił w jednym z warszawskich sklepów wyroby skórzanego wartości prawie czterech milionów zł. Na spekulacyjny zysk transakcyjny zarobił blisko 150 tys. zł. (PAP)

Doniesienia agencyjne

W holenderskiej miejscowości Almer odbyły się pierwsze otwarte mistrzostwa Europy w triathlonie. Zawodnicy mieli do przebiegnięcia na rowerze dystans 180 km i na koniec przebiec klasyczny maraton, czyli 43 km 195 m. W klasyfikacji dokonał tego Holender Grazer Sten w czasie 8 godz. 56 min. 55 sek. Wyprzedził go swego rodaka, Roba Belsa (8:05:19) i Szweda Lundqvista (8:13:50).

WILLIE BANKS TYLKO 17,38

W Tokio odbył się międzynarodowy mistrzostwo w triathlonie. W triathlonie rekordzista świata (17:57), Willie Banks (USA) uzyskał tylko 17:38, ale wynik ten wystarczył mu do zwycięstwa w biegu na 1000 m zacięta walkę toczył Kanadyjczyk. Jako pierwszy biegł metr niżej Simon Hoogeveert — 2:22:34, wyprzedzając nieznacznie Dave Campbell — 2:22:41. Trzeci był Szwed Gunnar Takano pokonując dystans 400 m w czasie 45:08.

SPARTAKIADA ARMII ZAPRZYJACIOWYCH

Wyniki walki turniejowej bokserskiej serii popołudniowej.

Waga do 48 kg: Oczyrin Dymitrow (Bulgaria) 4:1, Kon Gil Ilon (KRL-D) — Kariznan Abdrehamanow (ZSRR) 5:0.

Waga 51 kg: Monchoo Mochzargal (Mongolia) — Michał Winiński (Bulgaria) 4:1, Pedro Orlandi (KRL-D) — Han Ze Men (KRL-D) 5:0.

Waga 57 kg: Samson Chazarian (ZSRR) — Paulo Neto (Angola) 4:1, Grzegorz Jaboński (Polska) — Bela Kover (Węgry) 1 runda rsc.

Waga 63,5 kg: Ingo Benke (NRD) — Christo Dymitrow (Bulgaria) 4:1.

Waga 67 kg: Kim Gir Nam (KRL-D) — Mirosław Strabak (CSRS) 4:1.

Turniej siatkówki — grupa B: Wietnam — CSRS 0:3 (3:15, 4:15, 7:15).

Grupa „A”: Węgry — Angolia 3:0 (15:15, 15:15), ZSRR — KRL-D 3:0 (15:8, 15:9, 15:4).

ZWYCIĘSTWO W. MARSZAŁKA

30 tys. widzów zgromadzonych w Warszawie 18 sierpnia, a b. Gruenau oklaskiwało bardzo dobrą formę naszego motorowodnego mistrza — Waldemara Marszałka. Podczas międzynarodowych zawodów Marszałek okazał

LATO '85 W „Wozie Drzymały” i na obozach

W tym roku zuchy i harcerze z Suwalskiej Chorągwi ZHP rozbiłi obozy na terenie swego oraz obozów innych województw. Dotychczas na ponad 60 obozach przebywało prawie 6 tys. młodych ludzi.

W programie harcerskiego lata obok zajęć sportowych i turystyki znalazły się: poznanie problemów Polski i świata, spotkania z przedstawicielami władz, szkolenie obronne, przygotowanie kadry instruktorskiej.

900 osób wyjechało na wypoczynek za granicę. Harcerskie grupy powróciły już z Austrii i LSRR. Polska młodzież gościła w Bułgarii, NRD, Czechosłowacji i Litwie.

Dwie drużyny uczestniczyły w akcji „Frombork”. W Bieszczadach suwalscy harcerze porządkowali Ustrzyki Dolne. Natomiast w Perkozio koło Olsztyna i Gdowie koło Kra-

kowa trwały obozy szkoleniowe dla drużynowych przygotowujących się do pracy podczas roku szkolnego.

Należy również wspomnieć o zuchach z zespołu „Roztańczone nutki” (ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Suwałkach). Z harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach przywiozły „Srebrną Jodłę”.

Tak właśnie na wypoczynku, szkoleniu i pracy upływała wakacje młodzieży z Suwalskiego. Z drugiej strony w tym województwie wypoczywało dotychczas 12,5 tys. harcerzy z 23 chorągwi.

Jednocześnie trwa nieobozowa akcja letnia. Przed jej rozpoczęciem przeszło ok. 1700 zastępów, którzy obecnie zajmują się jej prowadzeniem w miejscach swego zamieszkania. Nowością tegorocznego NAL są wędrowniki zastępów po Ziemi Suwalskiej.

W ponad 700 zastępach NAL działa ok. 6 tys. zuchów, harcerzy i młodzieży nie zorganizowanej. Szczególnie wyróżniają się zastępy w hufcach: Sztabin, Olecko i Węgorzewo.

Wakacje wiejskich dzieci

Jednym z istotnych problemów, mających wpływ na sprawy przebieg zmiwnej batalii, jest opieka nad dziećmi wiejskimi. W całym kraju akcja ta przebiega pod patronatem kuratorów oświaty i wychowania, a organizowana jest przez instytucje pracujące na rzecz rolnictwa, spółdzielczości rolniczej oraz organizacje społeczne, głównie koła gospodyń wiejskich.

W SIERPNIU br. w woj. suwalskim urządzono znacznie więcej obozów wiejskich niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Przewiduje się, iż z tej formy opieki i wypoczynku skorzysta ponad 1200 najmłodszych mieszkańców wsi. Koszty żywienia dzieci pokryje Wojewódzki Związek Rolniczy, Kółek i Organizacji Rolniczych. Pokażą również na te cele przekazywane przez PZU i inne instytucje. Ułatwia to znacznie urządzanie „zielonych przedszkoli” oraz mniejsza suma pieniężna płacone przez rodziców, aczkolwiek odpłatność ta — podobnie jak w innych województwach — nie przekracza tysiąca złotych.

Oto kilka przykładów. W gminie Orzysz działa ośm dzieciców w wiejskich świetlicach i „Klubach Rolnika”. Prowadzą je członkowie kół gospodyń wiejskich. Spółdzielnia Kółek Rolniczych urządziła letnie dzieciców w Dąbrówce, Strzelnicach, Nowych Gutach i Weżewie, a Gmina Spółdzielnia — w Odołach, Górze, Wierzblich i Gaudynku. W wymienionych wsiach matki mogą spokojnie pracować w polu, wiedząc, że ich dzieci mają zapewnioną opiekę. Z sezonowych przedszkoli korzysta 163 dzieci.



WĘGORZEWO — miasto położone w północnej części Krainy Wielkich Jezior Mazurskich nad wypływającą z jeziora Mamry rzeką Węgorapą. Węgorzewo jest ważnym ośrodkiem turystyczno-wypoczynkowym, atrakcyjnym szczególnie dla wodniaków. Niewielki ośrodek produkcyjny: zakład części samochodowych Fabryki Samochodów Ciężarowych „Polmo”, POM, miedziania pasz, baza odziania lnu, młyn, Państwowe Gospodarstwo Rybackie z ośrodkiem rybactwem. Miasto znane jest również z gospodarności i zostało kilkakrotnie laureatem ogólnopolskiego konkursu „Mistrz Gospodarności”.

Najbardziej wartościowym zabytkiem są mury zamku pokrzyżackiego z końca XIV wieku, przebudowanego w pierwszą połowę XIX w. W 1945 r. wypalony, obecnie w odbudowie. W śródmieściu znajduje się kościół wybudowany w latach 1605 i 1611 w stylu późnego gotyku, przebudowany w XIX w.

W 1939 r. miasto liczyło ok. 10 tys. mieszkańców, w czasie działań wojennych w 1945 r. zniszczone zostało w 80 proc. Niewiele starych budynków z XIX i początku XX w. zostało w Węgorzewie, te które są otrzymały kolorowe elewacje.

Wzorowi gospodarze — zasobna wieś

Ruska Wieś składa się z siedmiu gospodarstw rolnych, które dają 30 proc. produkcji rolnej gminy Węgorzewo (woj. suwalskie). Produktem głównym jest mleko. Wyróżniają się gospodarzami „nabijającymi” owe procenty są m.in. Józef Michałowski (hodowca bydła) i Stefan Melkowski (hodowca trzody). Józef Michałowski posiada ponad 80 sztuk bydła, w tym 50 jerek dojnych. Codziennie małą własną cysterną odwozi kilkadziesiąt litrów mleka do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Węgorzewie. W ub. roku sprzedał państwu ponad 120 tys. litrów białego surowca, głównie w klasie I. Jego obora w 1983 r. wyróżniona została „Złotą Wiechą”.

Tablice na drzewach

W Wysokim Mazowieckiem panuje już zwyczaj przybijania ogłoszeń do drzew rosnących przy ulicach i placach. Szczególnie obwieszane są drzewa przy ul. Ludowej i Ryńku. Spotyka się najczęściej ogłoszenia o zabawach, dyskotekach i imprezach sportowych. Wyróżnia się w obwieszaniu drzew Klub Sportowy „Ruch”.

Wywieszanie ogłoszeń na drzewach jest zabronione. Czy nie ma na łamiących przepis żadnych skutecznym środków.



Na mazurskich jeziorach. Fot. Z. LENKIEWICZ

Z pól trzeba zebrać wszystko

Zniwa w pełni. Wzorem lat ubiegłych do tej wielkiej batalii o chleb włączyła się młodzież. Swoją akces w akcji „Każdy kłos na wagę złota” zgłoszyli kłosa ZSMP w MIODUSACH WIELKICH, SWIECKU WIELKIM i MAZURACH oraz przy ZOZ, OSM, ZPOM, PSS i SKR w WYSOKIM MAZOWIECKIM.

Uwaga pożar!

W okresie sierpniowym br. w woj. suwalskim zanotowano 274 pożary, w wyniku których spalono 80 mln zł. W dalszym ciągu dominującą przyczyną pożarów były i są nieostrożność osób dorosłych i dzieci oraz wadliwe wykonanie urządzeń i instalacji elektrycznych.

Przeprowadzone ostatnio kontrole stanu ochrony przeciwpożarowej w rolnictwie i w przemyśle (PGR, SKR i spółdzielnie produkcyjne) wykazały wiele uchybień. Zagrożenie pożarowe zwiększają trujące żużla i omoty. W tej sytuacji każdy przejaw lekkomyślności i zaniedbania może spowodować groźny pożar w efekcie zaś zniszczyć plony ciężkiej pracy rolników. Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej w Suwałkach apeluje o zachowanie daleko idącej ostrożności i rygorystyczne przestrzeganie zasad ochrony przeciwpożarowej. W szczególności należy zwrócić uwagę na zapewnienie właściwej opieki nad dziećmi, właściwe składowanie plodów rolnych, utrzymanie w dobrym stanie technicznym maszyn i agregatów żniwno-omiotowych, a także na wyposażenie w podręczny sprzęt gaśniczy.

Z milicyjnych kronik

BĘDZIE MOŻNA POPALIĆ

Nocną porą w Olszewie (gmina Mikolajki) nieznanymi sprawcami włamano się do sklepu spożywczo-przemysłowego GS przez zerwanie klódek zabezpieczających drzwi wejściowe. Zabrano 38 tys. zł. oraz artykuły spożywcze i papiery. Ogólna suma strat sięga około 50 tys. zł.

W „ZAMKOWEJ” STRASZE

W Olecku ujawniono włamanie do restauracji „Zamkowa”. Rabusie wybili szybę do wnęki drzwi i dostali się do wnętrza obojętnie magazynu napojów wysokokwasy i kawy wartości 90 tys. zł.

BIZUTERIA

...i inne dobra — oszacowane na 150 tys. zł — wynieśli złodzieje z mieszkania Lucyly Sz. ze wsi Wołny (gmina Biela Piska).

W CZASIE NIEOBECNOŚCI

...domowników włamano się do mieszkania Lecha K. przy

Kolejny międzynarodowy pociąg dotarł do Łomży

17 bm. na łomżyńskiej stacji PKP zatrzymał się, po 22 godzinach podróży i z blisko 2-godzinnym opóźnieniem, kolejny międzynarodowy pociąg, który przywiozł ponad 300 młodych mieszkańców województwa z wakacyjnego wypoczynku w okręgu Karl-Marx-Stadt w NRD. W większości byli to harcerze, którzy podczas dwóch tygodni w nieco nietypowych jak dla siebie warunkach kontynu-

Na 10 dni przed dzwonkiem

PRZYKOTOWANIU placówek oświatowo-wychowawczych do nowego roku szkolnego w mieście i gminie Wysokie Mazowieckie mówi inspektor szkolny — Stanisław Golaszewski.

— W tym roku przeprowadzane są wyjątkowo bieżące remonty. W szkołach podstawowych nr 1 i 2 w Wysokim Mazowieckim, Osipach Wandzińskich, Dąbrówce Wandzińskiej, Dąbrówce Dzieleń i Świątku Wielkim oraz przedszkolu nr 1 prace remontowe są zakończone. Obejmowały one m.in. naprawę dachów, obróbkę blaszarską. Obecnie wykonuje się remont przedszkola nr 2 i Szkoły Podstawowej w Rusi Starej, który zostanie ukończony do 25 sierpnia.

Na uznanie zasługują młodzież i rodzice z rejonu szkół w Dąbrówce Dzieleń i Osipy Wandziń. Tamtejsze szkoły zostały wyremontowane w czynie społecznym. Wartość prac wykonanych przy remontach placówek wychowawczych wyniosła 500 tys. zł.

We wrześniu br. w szko-

łach podstawowych uczyć się będzie 2100 dzieci, w tym ponad 270 pierwszoklasistów. Do pracy przystąpi blisko 150 nauczycieli i wychowawców. Odczuwa się brak nauczycieli języka polskiego i muzyki. Niestety, nowy rok szkolny rozpoczniemy bez wielu podrozpisów i dzienników lekcyjnych.

Notował: (lat)

W podobnych okolicznościach sprowadzono do Międzyrzecza J. ul. Woltovej w Suwałkach. Zginęło ubranie i inne mienie wartości 52 tys. zł.

WYPADKI DROGOWE

Na trasie Bryzgieł — Płociczno, kierując Fiatem 126p, będący w stanie nietrzeźwym i nie posiadający prawa jazdy 16-letni Krzysztof A. z Bialegoostoku zjechał na lewą stronę jezdnii i zderzył się czołowo z jadącą z naprzeciwka „Toyotą”. Kierowca fiata i jego trzech pasażerowie z ciężkimi obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

Natomiast w Rucianem-Nidzie kierująca „maluchem” 19-letnia Barbara O. (zam. w Zabkach) potrąciła 4-letniego Marcina G. który wbiegł na jezdnię. Chłopczeka z ciężkimi obrażeniami umieszczono w szpitalu.

W wspomnianym okresie zastrzeżone zostały stosowane przez prokuratora sankcje w postaci aresztu tymczasowego. Aresztowano najszybciej po wykryciu 227 spraw, a z 727 osób oskarżonych co czwarty odpowiadał z rezerwy tymczasowo. Sankcje te sto-

Powiedzieli nam:

PROK. ZYGMUNT ZEMBRZYCKI z PROKURATURY WOJEWÓDZKIEJ W ŁOMŻY:

W PIERWSZYM POŁROZCU br. zarejestrowano w woj. łomżyńskim 2041 spraw karnych, o 140 mniej niż w tym samym okresie ubr. Liczby wskazują na spadek zagrożenia przestępczością, ale jest on znikomy. Najwięcej przestępstw popełnianych jest w Łomży i jej najbliższych okolicach (46 proc. ogółu), a następnie w rejonie Zambrowa, Grajwa, Kolna i Wysokiego Mazowieckiego.

W tym okresie w Łomży i jej najbliższych okolicach (46 proc. ogółu), a następnie w rejonie Zambrowa, Grajwa, Kolna i Wysokiego Mazowieckiego.

W tym okresie w Łomży i jej najbliższych okolicach (46 proc. ogółu), a następnie w rejonie Zambrowa, Grajwa, Kolna i Wysokiego Mazowieckiego.

Gołdapskie przymiarki

W minionym dziesięcioleciu niewiele gołdapskich rodzin wprowadziło się do nowych mieszkań. Każdego roku oddawano do użytku 33 lokale. Było to bardzo mało w porównaniu z potrzebami. W Spółdzielni Mieszkaniowej zarejestrowanych było ponad 1,1 tys. członków i kandydatów. Gdyby tempo budownictwa było nadal takie jak dotychczas, ostatni z listy dostawy mieszkanie po 28 latach oczekiwania.

Od r. 1982 sytuacja uległa wyraźnej poprawie. Obecnie rocznie oddaje się do użytku sto mieszkań spółdzielczych. Ruszyło także budownictwo komunalne. Dotychczasowego jednego wykonawcę — Elcike Przedsiębiorstwo Budowlane zaczęło wspierać miejscowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, któremu — oprócz lokali mieszkalnych — zleca się także wykonanie min. przedszkoli i szkół.

W Gołdapi nie ma kłopotów z uzyskaniem terenów na budownictwo, w większości są one własnością komunalną i nikogo nie trzeba wywłaszczać. Nie ma też tam problemu z przyznawaniem działek na budownictwo indywidualne. Przeciętnie rocznie podania o przydzielenie składa 30—40 osób.

Naczelnik miasta i gminy — Marian Śmigiel za najwłaściwą z pomzeg uważa bu-



Znikają z pejzażu wiejskiego ostatnie, czynne do niedawna — wiatraki, młyny, kuźnie, chaty wiejskie, budynki gospodarze... Próby ratowania zabytkowej architektury wiejskiej w skansenach, to ostatnia już szansa dla wielu obiektów, wyrwanych z naturalnego krajobrazu.

Śladem naszych publikacji

Nawiązując do wzmianki w „Gazecie Współczesnej” (nr 188 z 14.08.1985 r.) w artykule pt. „W „Rusalec” kompletnie wyposażony” o treści: „Niezłomny jest tylko kłosa, „Ruch” i nie można kupić ani „Gazety Współczesnej”, ani „Kuriera Podlaskiego”, a przede wszystkim nie przycięto tego stanu rzeczy.

Mimo starań, które czyniłyśmy, nie udało się znaleźć kandydata do obsługi kiosku na camping „Rusalka”. W tej sprawie (o progno sezonu turystycznego) przeprowadzono rozmowę z kierowniczką ośrodka, której zaoferowaliśmy sprzedaż prasy poprzez recepcję, względnie bufet w restauracji, na co nie uzyska-

Tytoń a zawały

Choroby układu krążenia nie bez racji uznano za najgroźniejszą plagę cywilizacji. Wśród przyczyn zgonów zajmują one pierwsze miejsce. Nie od dziś wiadomo, że ogromny wpływ na powstawanie tych schorzeń ma palenie tytoniu.

W POLSCE ponad milion osób cierpi na chorobę wieńcową, na zawał serca zapada ponad 100 tys. osób rocznie. Szczególnie alarmujący jest fakt, że dotyka on najczęściej młodych (30—40 lat) mężczyzn. Stąd przed-

śledzwe o spowodowanie przez dyspozycję łomżyńskiego Oddziału „Transbudu” strata w wysokości 300 tys. zł. Kwotę tę wpłacić miało za wykonane usługi transportowe w 1983 r. Wyższe Seminarium Duchowne i parafia rzymskokatolicka w Łomży. Należności jednak nie ściągnięto ze względu na zniszczenie listów przewozowych.

Wieloletniemu pacjentowi, który w przeszłości chorował na chorobę układu krążenia, kosztuje 35 dolarów. Badania naukowców wykazały, że palenie papierosów jest zasadniczym czynnikiem ryzyka w występowaniu choroby wieńcowej i zawału serca. Nikotyna powoduje także nadciśnienie. Polacy jakby tego nie dostrzegają. Wciąż znajdujemy się w światowej czołówce palaczy tytoniu. Na dodatek palimy papierosy złej jakości. Pała dorobił, młodzi i nawet dzieci ze szkół podstawowych, nie myśląc o tym, że wcześniej czy później poniosą konsekwencje.

Aby ograniczyć ilość aktywnych zwolenników palenia, nie wystarczy wysiłki lekarzy. Potrzebna jest zmiana stylu życia wielu spośród nas, silna wola i poddanie się pewnym rygorom.

Lekarze walcząc z zawałami i innymi chorobami serca, nawiązują do walki z nabożem palenia. Postulują także, aby mierzzenie ciśnienia krwi stało się dla każdego z nas takim nawykiem, jak codzienne mycie zębów. Wahać ciśnienia bowiem, a przede wszystkim jego wzrost, jest już sam w sobie chorobą. Zapowalada także wystąpienie innych objawów upośledzenia funkcji układu krążenia.

SPORT

W środę 132 PP

Grom Czerwony Bór — Stal Mielec

Jutro, 21 bm. na stadionie WOSIR w Łomży rozegrany zostanie mecz 132 Pucharu Polski między zespołami Grom Czerwony Bór — Stal Mielec (I liga). Początek spotkania o godz. 16.30. Ceny biletów 150 zł i 100 zł.

Mecz wywalał w Łomży duże zainteresowanie. Fabryczny Klub Sportowy Stal Mielec ma na swym koncie duże zasługi w rozwoju polskiej piłki nożnej. W roku 1971 i w 1976 Stal zdobyła tytuły mistrza Polski, a w roku 1976 wicemistrza. W roku 1983 wicemistrzem został zespół Grom Czerwony Bór. W I lidze Stal występowała w latach 1981—82 i w 1980—83. W roku 1983—84 w II lidze. W II lidze i w tegorocznej edycji ponownie awansowała do ekstraklasy.

Stal Mielec dla kibiców to także Grzegorz Łato. Jako 13-letnie dziecko dołączył do zespołu Grom Czerwony Bór w roku 1968 w mieście Stal. Od tego czasu z klubem tym związał się na długie lata. Do reprezentacji Polski trafił w okresie eliminacji olimpijskich w roku 1972. Od tego czasu okresu rozgrywek do wieloletniej kariery zawodnika niezwyciężonego skrzydła chłopca z Mielca.

Rozgrywki o Puchar Polski mają bogatą, ale zarazem różnorodną historię. W roku 1925 po raz pierwszy zorganizowano w Polsce pojezydni piłkarskie o Puchar Polski. Obyrmyta większość czołowych klubów z tego czasu przetrwała do dzisiaj. W finale krakowska Wisła pokonała Spartę Łwów 2:0. Został to nie liczył się w kraju. Z braku zainteresowania rozgrywki pucharowe przerwana. Na Polska wkroczyła liga piłkarska.

Na wzniesienie Pucharu Polski czekało aż ćwierć wieku. Final odbył się na stadionie Wzrostu Polskiego w Warszawie w dniu 18 września 1951 roku. Spotkały się wówczas dwa bezspornie najlepsze zespoły tego okresu, Ruch Chorzów i Wisła Kraków. Zwyciężył Ruch 2:0.

Potem znowu dzieje rozgrywek pucharowych potoczyły się dziwnymi torami. Przy końcu lat pięćdziesiątych ponownie zreorganizowano w tej pięknej i pożytecznej imprezie. Reaktywowano rozgrywki dopiero w 1982 roku i trwają one dotychczas. W nagrodę za zwycięstwo zdobywca Pucharu Polski startuje w europejskim Pucharze Zdobywców Pucharów.

Brzeszcze gościnnie dla maratończyków Podlasia

Tradycyjnemu już w Brzeszczach rozgrywanym mistrzostwom Polski w małym maratonie na dystansie 20 km. W tegorocznym maratonie zawodnicy musieli pokonać ulicami cztery pętle po 5 km. Wyznaczono limit czasu na pokonanie dystansu 15 km w 55 minut. Po przekroczeniu tego limitu zawodnicy musieli wycofać się z trasy. Na starcie stanęła prawie cała czołówka krajowa.

Łomża—Ostrołęka — Ciechanów

Nie ma w tym złej woli kierownictwa Oddziału w Giżycku. Na ten stan rzeczy wpłynęła obiektywna sytuacja.

mgr ZENON CZARNECKI
Dyrektor Oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch”

Trzech województw

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie klasy okręgowej w której udział biorą drużyny trzech województw: łomżyńskiego, ostrołęckiego i ciechanowskiego. W 14 zespołów. Jako przedmecz rozgrywane są pojedynki juniorów.

Wyniki pierwszej kolejki: MKKS Ruch Wysokie Mazowieckie — Sokół Grudusk 4:1, MKKS Ostrołęka — Mazowiecki 1:1, MKKS Płońsk 3:1, SKS Start Działowo — Grom Czerwony Bór 1:2, Makowia Maków Mazowiecki — Bug Wyszków 3:3, Błękitni Raclaw — Mazovia Ciechanów 0:1, EKS Łomża — ZWAR Przasnysz 2:1, Olimpia Prostyń — Olimpia Zambrów 0:2.

8 września rozpoczyna się rozgrywki A klasy, w której startować będzie po 5 zespołów z Łomży i Ostrołęki.

W Suwałkach Druga runda Pucharu Polski

W ubiegłą niedzielę rozegrana została w woj. suwalskim II runda rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski.

A oto wyniki: Nida Ruciana Nida — Sniardwy Orzysz 3:3, Czarni Olecko — MKK Mikolajki 7:2, Polonia Raczki — Męprzet Orzysz 2:0, Sparta Augustów — Mazur Pisz 3:3, Pogoń Ryn — Olimpia Międzyrzecze 2:1, LZS Unia Wołpice — Włki II Suwałki 2:5.

Trzecia runda spotkań o Puchar Polski w woj. suwalskim rozegrana zostanie wiosną przyszłego roku.

DIALOG z zadną „Zaglobę” mogła reglamentacja

Wydawałoby się, że zajadły turystyczny ruch w trasach komunikacyjnych powinien cieszyć się przez cały rok, a zwłaszcza w sezonach turystycznych, dużym wzięciem. Można się tam, bawiąc przejazdem, posilić, odetchnąć przy kawie, a nawet przenoćować. Tymczasem w Białostoku na cztery zajadły „Leśny”, „Zagloba”, „Kmicie” i „Wiking” tylko ten ostatni nie narzeka na brak gości. Pozostałe jakby „robą bokami”. Czy zgadza się pan z taką opinią? — zwracamy się do dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Białymstoku — MACIEJA DOWGIRDZA.

— Owszem, niestety, zgadzam się, zastępczo, jednak, że tylko do spórod wymienionych podlegają obecnie WPT: „Zagloba” i „Wiking”.

— Nie zmienia to istoty rzeczy, z której wynika, że zajadły okazał się pomysłem poronionym.

— Bynajmniej. Nie chciałbym wracać do przeszłości, jednak skoro pan zaczął... Zajadły wybudowano w latach siedemdziesiątych, kiedy zapęty na rozwój turystyki i motoryzacji były podobnie jak we wszystkich dziedzinach gospodarki — bardzo duże. Za duże, jak na nasze możliwości, co pokazał dramatycznie szybki tamtych lat i pierwsza połowa osiemdziesiątych. W pierwszym jednak okresie placówki te prosperowały zupełnie dobrze.

— Wróćmy do tego, co dziś. Pożyły słuchy, iż podległy właśnie Wam zajadły „Zagloba” w Płoskaku ma zostać w najbliższym czasie zamknięty. Czy to prawda?

— Ten zajadły prawie od początku przysparzał kłopoty, o czym pisał także patriotycznie „Gazeta”. Zdecydowano się przekazać go w rękę władz wojewódzkich. Ale w tym momencie chodziło o wydzielenie jak największej części. Nie troszczyli się o bieżące remonty i konserwacje obiektu, nie placili kosztów ogólnozakładowych. Zarabiali głównie na wyszynku, nie obajac o posiłki. Z koleżeńskimi agentami trwały przetargi, nawet na drodze sądowej. Więcej się do interesu dokładało niż było zysków.

— W końcu rozstał się z „Zaglobą”?

— Tak, przed trzema laty i w pierwszym roku sioło było zupełnie dobrze. Zakład zamknął się, ale — przy okazji kłopoty z palimem reglamentacji benzyny. I to zażadło rozżożo...

— Jak to?

Poznajmy kandydatów na posłów

W śróde, 21 bm, w woj. białostockim przewidziane są dwa spotkania z kandydatami na posłów.

O godz. 10 w sali kina w Suchowoli spotkają się Adam Babul, Aleksandra Nowacka, Alicja Skupin i Czesław Zawadzki.

O godz. 11 — w sali kina w Brańsku — Zygmunt Brzozowski, Czesław Krakówko i Wiesław Tomaszewski.

W czwartek, 22 bm, odbędą się następujące spotkania:

O godz. 10 w sali Liceum Ogólnokształcącego w Knyszynie przedstawia się wyborcom — Czesław Kuprel, Danuta Laskowska i Mirosław Sadowski.

O godz. 11 w sali Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. E. Piłata w Wasilkowie — Wiesława Buraczewska, Józef Eljasiewicz i Zygmunt Łapiński.

O godz. 17 w sali KZKS i UD w Starobelsku — Stanisław Wiesław Dąbrowski, Józef Grajewski i Wiesław Tomaszewski.

W piątek, 25 bm, o godz. 10 w sali Komitetu Miejskiego PZPR w Hajnówce odbędą się zebranie z udziałem Jana Igiłowskiego, Czesława Krakówko i Jana Weremika, także o godz. 10 w sali kina w Łapach spotkają się Zygmunt Łapiński, Aleksandra Nowacka, Mirosław Sadowski i Wiesław Tomaszewski.

O godz. 11 natomiast w sali GOK w Kuźnicy Białostockiej — Zygmunt Brzozowski, Jan Smyk, i Mirosław Surowiec.

Zachęcamy do udziału. (fb)

Kto tu rządzi?

— Wracam z urlopu — dzwoni do nas zirytowany czytelnik — a tu przed oknem na ul. Warszawskiej 67 mam budowę. Na trawniku. Kolejny prywatnie stawia budkę. Stawia — znaczy mu wolno. Dzwoni do administracji. Tu nie wie, gdzie, więc co jest grane?

— Gdyby nie było to na trawniku, na terenie, jak mniemam spółdzielczym, to w porządku. Ale ja na przykład wolalby, żeby — skoro coś ma tu być wybudowane — postawił w tym miejscu garaż.

— Wiesz jak to jest z tymi gospodarzami terenu, przydziałami etc. Kto rządzi — spółdzielnia, czy...? Też chcielibyśmy wiedzieć. (tk)



Szesnaście pracowitych lat

W Mońkach znają go niemal wszyscy, starsi i młodzi, jest tam osobą bardzo popularną, choć sam twierdzi, że niczym nie wyróżnia się spośród innych mieszkańców tego miasteczka. Większość osób zapytanych o adres pana JÓZEFA WOJTACHA powie, że mieszka on przy najdłuższej ulicy, niektórzy dodadzą jeszcze, że jest jednym z nielicznych już grona, którzy nie byli jeszcze z oceanem. Bo jak wiadomo owe wyjazdy w Mońkach są bardzo popularne.

Starszy instruktor nauki jazdy i wykładowca kursów szkolenia motorowego Józef Wojtach od szesnastu lat związany jest z białostockim PZMot, a ze szkoleniem motorowym od 1959 r. Przez pierwszych kilka lat szkolił kierowców LOK. Następnie wybrał innego pracodawcę, który zaoferował mu lepsze warunki pracy i nieco wyższą płacę.

Od początku podjęcia pracy w PZMot, jego stosunki ze zwierzchnikami układały się poprawnie. Nie było między nimi żadnych nieporozumień, żadnych grzywn. Od pierwszych dni okazał się solidnym pracownikiem, zbierał pochwały, nagrody. Przyszła kolej na odznaczenia. Za nieznaną pracę uhonorowany został m.in. Medalem 40-lecia PZMot, odznaką honorową PZMot, odznaką „Przedownik Pracowniczy Socjalistyczny”.

Jest pan Wojtach jednym z tych, którzy tworzą autorytet firmy, dbają o jej dobre imię. W okresie dotychczasowej, 16-letniej pracy wysokość 2 tys. kierowców, blisko 2 tys. innych zapoznał z nowymi przepisami drogowymi. Społecznie spotykał się z młodzieżą szkolną na podgankach o bezpieczeństwie ruchu drogowego, zapoznając ją z przepisami drogowymi. Mimo wielu zajęć na te spotkania zawsze znajdował czas, bo wiedział, że służą one dobrej sprawie.

O jego dobrych cechach i przywiązaniu do firmy świadczą również i to, że zainteresowanym szkoleniem motorowym udostępnił swój telefon domowy (20-95), który czynny jest w godzinach 6-21. Jeśli jego samego nie ma w domu, to informacją o kursach udzieli żona lub matka. W Mońkach mówią, że cała rodzina Wojtachów pracuje w PZMot, a tylko jeden pan Józef otrzymuje pensję.

Niedawno w białostockim PZMot, przeprowadzono ocenę kadry instruktorskiej. I znów starszy instruktor nauki jazdy, Józef Wojtach znalazł się w grupie najlepszych pracowników. Tę wysokość ocen uzyskał za troskę o stan estetyczno-techniczny miejsc i środka pracy, za efekty szkolenia. Przy okazji należy wspomnieć, że od lat, 98 proc uczestników prowadzonych przez niego kursów pomyślnie zdało egzamin na prawo jazdy. (li) **Prof. A. Chomicz**

Prosto w oczy

A jarzebin tylko żal...

Z OCHRONA ŚRODOWISKA jest niemal tak samo, jak z duchami — wszyscy o niej mówią, ale żaden z nich nie widział naprawdę... Powszechne wzruszenie ramion — Ochrona środowiska? Wiemy, znamy, oczyszczymy, że sprawa ważna! Nie ma nic gorszego nad oczywistość zbyt oczywistą. Trzeba, Należy. Bo życie, bo przyszłość, bo biedne pokolenie następcze... Jakże by się chciało w takiej sytuacji napisać i wykrzyknąć. — Nie mówmy! Nie piszmy! Nie postuluśmy! Na to po prostu nie ma już czasu. Ocalmy, co ocalić jeszcze możemy! Naprawmy, czego nie zniszczyliśmy doszczętnie! Jakże to banalne stwierdzenie, że zdrowie to zdrowie, a zdrowie to życie...

W niedzielę, 18 bm, ok. godz. 14.30 obok kina „Ton” w Białymstoku mały czarny, kudłaty pies, należący do pani, która w tym czasie kupowała kwiaty, pogryzł 12-letnią dziewczynkę. Właścicielka psa przyczyną jest oskaltowanie się z rodzicami (Cecylią i Antoni Kowalewscy, Białystok, ul. Baśniowa 14, osiedle Jaroszkowa), dojazd autobusem linii „3”, gdyż dziewczynce grozi seria bolesnych zastrzyków. (bis)

Wyjaśnienie

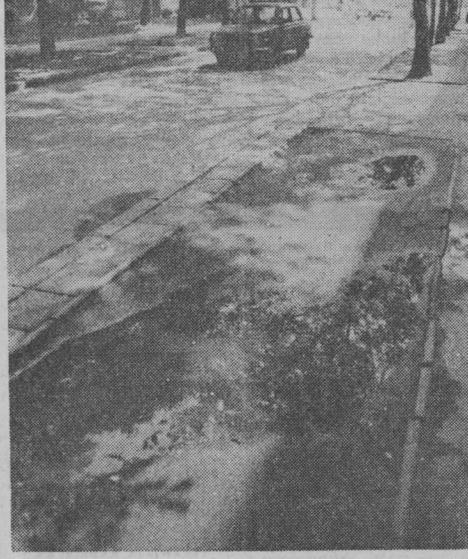
Stwierdzam, że mój syn — ANDRZEJ OLECHNOWICZ, ur. 14 listopada 1956 r., zamieszkały stałe w Białymstoku, ul. Feliksa Kona 13, nie ma nic wspólnego z Andrzejem Olechnowiczem wymienionym w artykule „Sprzedaliście swoje twarze” zamieszczonej w „Gazecie Współczesnej” 19 sierpnia br. REGINA OLECHNOWICZ OD REDAKCJI: nastąpiła — jak się okazuje — zbieżność imion i nazwisk.

Auto-Rodeo Samochodowe szaleństwo

Po wielu sukcesach, występach, awansach i oklaskach, wreszcie przyszedł do nas — polska reprezentacja do Auto-Rodeo.

Zaczęło się efektywnie, akrobacjami na motocyklu. Mistrzostwa, jedzie, kręci w zwichniętym, końcem pierwszych trzech dni, koniec pierwszego pokazu. Na stadionie pojawiło się sześć tysięcy widzów, którzy nie śpiąc, do obiektu dojeżdżali.

Potem jakby coś się zaczęło wariować, a to dźwięki, a to samochody, a to szaleństwo. Wreszcie w niedzielę, 18 bm, o godz. 14.30 obok kina „Ton” w Białymstoku mały czarny, kudłaty pies, należący do pani, która w tym czasie kupowała kwiaty, pogryzł 12-letnią dziewczynkę. Właścicielka psa przyczyną jest oskaltowanie się z rodzicami (Cecylią i Antoni Kowalewscy, Białystok, ul. Baśniowa 14, osiedle Jaroszkowa), dojazd autobusem linii „3”, gdyż dziewczynce grozi seria bolesnych zastrzyków. (bis)



Malowniczy pejzaż ul. Piotrkowskiej w Białymstoku. Jedno tylko w tej ferii światłowatności drażni — że na trawnikach nie zagosiło ani jedno źdźbło trawy. Fot. Anatol Chomicz

Wystawa ikon

Muzeum Okręgowe w Białymstoku sprawiło niemałą gratkę wszystkim zainteresowanym wschodnią sztuką sakralną i ikonograficzną. Dziś, 20 bm, o godz. 18 otwarta zostanie w Ratuszu wystawa ikon, przygotowana z własnych zbiorów muzealnych. Kolekcja białostockiego Muzeum liczy obecnie blisko 130 ikon, które zostaną zaprezentowane na wystawie po raz pierwszy. W skład tego zespołu wchodzi głównie zabytki XIX-wieczne, związane z kulturą i tradycją północno-wschodniego regionu Polski. Ikony gromadzone są w zbiorach Muzeum od niemal 20 lat. Pierwszą — dar Tekli Bierzeńki — ze wsi Szczyty Dzieciolowo — została pozyskana w 1968 r. i właśnie ona dała początek dzisiejszej kolekcji. Na wystawie zaprezentowane zostaną również metalowe krzyże obrzędowe oraz ikony podrzędne, wykonane w brzoju (bis)

PO WEEKENDZIE

▲ OSIEM OSÓB RANNYCH — NAJWIĘCEJ WYPADKÓW MOTOCYKLOWYCH ▲ SIEM POŻARÓW, W TYM TRZY OD PIORUNÓW ▲ ZABÓJSTWO W LEWKOWIE NOWYM ▲ ROZBÓJ PRZED BLOKIEM NA „PIASKACH” ▲ WŁAMANIE DO KASY „AGNELLI” I MAGAZYNU „AGROMY”

Upłynął weekend — w piątek i sobotę jeszcze upalny, ale w niedzielę już deszczowy — przyniósł na drogach sporo, bo aż osiem wypadków, do których w większości przyczynili się motocykliści. Straż pożarna wyjeżdżała do gaszenia ognia siedmiokrotnie, w tym trzykrotnie do pożarów powstających od wyładowań atmosferycznych. Nie obyło się bez rodzinnych tragedii. Milicja zanotowała także dwa poważne włamania i jeden bandycki napad. Tak więc wydarzyło się sporo, jak na trzy dni. ● Ze wspomnianych wypadków na drogach, trzy wydarzyły się w piątek. O godz. 7.43 na ul. Wysockiej w Białymstoku kierujący Mercedem 31-letni EUGENIUSZ C. potrącił 73-letnią MARIĘ C. z gminy Krzynki, która gwałtownie wsiadła i znalazła się w szpitalu. W Hajnówce na ul. Bielejskiej jadący motocyklem JAN M. nie zsygnalizował skrętu w lewo i uderzył w wyprzedzającego go „malucha”. Motorowista przyplacił to ogólnym obrażeniom. Natomiast o godz. 20 na polnej drodze z Wólki Nurzeckiej do Janeczki (w gminie Czeremcha) 26-letni KRZYSZTOF W. zjechał motocyklem na pasy, zniszczył pobocze wywrócił się, doznając złamania obojczyka. ● W sobotę w Hermanowie (gmina Duchowno) pod nadjeżdżający motocykl wdarł się 31-letnia MARIJA N. i doznała złamania ręki. ● Również w niedzielę doszło do trzech wypadków. Wczesnym rankiem we wsi Naloty w gminie Bieleś Podl. 19-letni BOGDAN J., wracając z zabawy tanecznej Flatem 125p, rozwinął nadmierną szybkość i stracił panowanie nad pojazdem uderzył w drzewo. Dwóch pasażerów doznało obrażeń, na szczęście niegroźnych. Natomiast po południu we wsi Hryniewicze w tej gminie 32-letni BOGDAN O. wymusił motocyklem pierwszeństwo przed jeżdżącym na rowerze JANEM S., który przyplacił to złamaniem lewego podudzia. Z kolei we wsi Sokolany w gminie Sokółka 21-letni BOGDAN S. nie posiadający prawa jazdy, potrącił 19-letnią dziewczynkę, która doznała poważnych obrażeń. ● Z nieznanych przyczyn dożożo około północy w piątek do pożaru w Siemiatyczach przy Placu Wyzwolenia, spłonęły trzy chlewiki wartości ok. 150 tys. zł na skądzie trzech osób. Tego samego dnia 11-letni chłopiec podpalił strzyk słony na polach PGR w Knyszynie. Straty — 50 tys. zł. Pół miliona zł strat spowodował pożar, jaki wybuchł od zwarcia w obrotowej instalacji we wsi Kotły w gminie Bieleś Podlaski. Spłonął drewniany budynek wraz z wyposażeniem na skądzie ALEKSANDRA L. ● Ponad 1 mln 500 tys. zł strat spowodowały pożogi powstałe w czasie przechodzących burz od uderzeń piorunów. Na kolonii zbliżonej w gminie Moki spaliła się drewniana stodoła wraz ze zbiorami, wozem konnym i siewkarnią. Włameł ciał budynku, LEON D. poniósł straty w wysokości ok. 550 tys. zł. We wsi Jakubowskie w gminie Boćki również spłonęła stodoła ze zbiorami, wartości ok. 200 tys. zł na skądzie JÓZEFA W. Ogień przetrześcił się na sąsiedni spichlerz, wyprzedzając dożożo straty w wysokości ok. 200 tys. zł. EUGENIUSZOWI W. Natomiast w Skądzie (gmina Koryciń) od pioruna spłonął dach murywanej obory, a także dwa tuczaki i sprzęt rolniczy. ERNEST K. poniósł straty w wysokości ok. 200 tys. zł. ● DO WSTRZĄSAJĄCEJ TRAGEDII doszło w piątek w gminie Narewka, we wsi Lewkowie Nowe. W trakcie alkoholowego poezystunku w mieszkaniu 30-letniego rencisty, MIKOŁAJA B. doszło do ostrej kłótni między gospodarzem, a zaproszonym sąsiadem, 60-letnim STANISŁAWEM L. W pewnym momencie Mikołaj B. chwycił siekierę i uderzył nią kilkakrotnie Stanisława L. w głowę. Meżczyzna w wyniku ciężkich obrażeń zmarł. Zabójca, ciężko chory na serce, nie wykonał jeszcze postępowania psychiatrycznego — został zatrzymany. ● Zanotowano również DWA SAMOBÓJSTWA. W gminie Narewka meżczyzna w średnim wieku zmarł po spożyciu większej ilości środków owadobójczych, natomiast w Wasilkowie, również meżczyzna w średnim wieku powiesił się w swoim mieszkaniu. ● BANDYCKI NAPAD miał miejsce w piątek wieczorem przed jednym z bloków przy ul. Podedwornej. Do siedzącego na ławce młodego małżeństwa podszedł jakiś meżczyzna i uderzył znielacka Jana W. głową w twarz. Napadnięty stracił przytomność. Wtedy bandyta pobliżoną żonę, a nieprzytomnemu małżonkowi wyciągnął z tylnej kieszeni spodni portfel z zawartością 3,3 tys. zł, po czym zbiegł. Trwa energiczne śledztwo. ● W niedzielę w nocy nieznanymi sprawcami zamknięto w mieszkaniu w kasy, wyłamali zamki i rygle w metalowej szafie, a następnie obiekt był strzeżony przez osiem dozorców, z których trzech znajdowało się w budynku administracji, a dwóch miało bezoporne nadzór nad kasą. ● W niedzielę uwalniono również włamanie do magazynu „Agromy” w Czarnej Białostockiej. Sprawy w sprawie siłki zabezpieczającej ośrodek wyczerpani, dostali się do środka i zabrał 18 sztuk przekładniowych podzespołów obrabek, o wartości prawie 300 tys. zł. (x)

Brzeszcze gościnnie dla maratończyków Podlasia

Tradycyjnie już w Brzeszczach rozgrywane są mistrzostwa Polski w małym maratonie na dystansie 20 km. W tegorocznym maratonie zawodnicy musieli pokonać ulicami cztery pętle po 5 km. Wyznaczono limit czasu na pokonanie dystansu 15 km w 55 minut. Po przekroczeniu tego limitu zawodnicy musieli wycofać się z trasy. Na starcie stanęła prawie cała czołówka krajowa.

Jak już informowaliśmy, duży sukces odniósł biegacz z białostockiego Podlasia zajmując w punktacji drużynowo drugie miejsce. Zwyciężył Górnik Brzeszcza.

Najlepiej z Podlasia pobiegł Michał Murawka zajmując szóstą pozycję. Na siódmej uplasował się Czesław Wleczewski, a na 31 miejscu Władysław S. Trójka wywalczyła tytuł drużynowego wicemistrza Polski w biegu na 20 km.

Henryk Lupa z Juventi Białystok uplasował się na 23 pozycji. (let)

W Kielcach wypadek przy pracy

Czy to wszystko co ostatnio (głównie dobrze) napisaliśmy o piłkarzach Jagiellonii walczących w II lidze należy odwołać? Nie, nie byłoby to zgodne z prawdą. Korona Kielce przed meczem z Jagiellonią zdobyła tytuł w dwóch spotkaniach, jeden punkt. Wiadomo będą huraganowe ataki.

Po powrocie białostoczan z Kielc spotkaliśmy Romana Miszewskiego i poprosiliśmy o krótką rozmowę na temat niedzielnego pojedynku przegranego przez Jagiellonię 0:1.

— Nie było to trudne spotkanie — powiedział na wstępie R. Miszewski — ale te skutecznie kontratakowałyśmy i mieliśmy kilka okazji do strzelenia bramki. Niestety, nie potrafiliśmy z tych sytuacji wnieść korzyści. Warunki do gry były bardzo trudne. Bez przeciwnego deszczu, na płycie stały kałuże wody „skóra” (płk) i była ciężka, przesłonięta wodą. Wszystkie akcje kielczan kończyły się nieudolnie. Mistrzostwa, przed końcem meczu Cylwik został stałowianem na polu Karzym. Moim zdaniem była to sytuacja, w której nie było szans na zwycięstwo z rezydentem nie dyskutującemu przeto gospodarzom. Takie są fakty.

Wyciszone się już, że wyciszone jeden punkt. Do końca spotkania było tylko dwie minuty. Był może obrona trochę się już rozluźniła i stał się wypadek przy pracy. Straciłmy gola o wartości dwóch punktów. Trzeba dodać, że na rozgrywkach boisku często bywało przypadki. Teraz gramy w sobotę z Igołopenem w Deblu. Trudny mecz, ale powalczymy. (let)

W śróde 132 PP Grom Czerwon Bór — Stal Mielec

Jutro, 21 bm, na stadionie WOSiR w Łomży rozegrany zostanie mecz o tytuł 132 Pucharu Polski pomiędzy zespołami Grom Czerwon Bór — Stal Mielec (I liga). Początek spotkania o godz. 18.00. Wzrost biletów 150 zł i ulgowy — 100 zł.

Mecz wywołal w Łomży duże zainteresowanie. Piłkarzy Klub Sportowy Stal Mielec ma na swym koncie duże zasługi w rozwoju polskiej piłki. W roku 1973 i w 1976 Stal zdobyła tytuły mistrza Polski, a w roku 1975 wicemistrzem Awansowała też w roku 1976 do I ligi. W tym czasie Polski przetrwał ze Słaskiem Wrocław 0:2. Rok później zdobył Puchar gry w ćwierćfinale Pucharu UEFA. W I lidze Stal występowała w latach 1961-62 i 1970-83. W sezonie 1983-84 stalowcy edali w II lidze i w tegorocznej rundzie ponownie awansowali do ekstraklasy.

Stal Mielec dla kibiców to tak-że Gromek Łato. Jako 12-letni chłopiec rozpoczął treningi (był to rok 1968) w mieleckiej Stali. Od tego czasu z klubem tym związany jest w długie lata. Do reprezentacji Polski trafił w okresie eliminacji olimpijskich w roku 1972. Od tego czasu okresy rozgrywek kariery niezwykle szybko na skrzydle chłopca z Mielca.

Rozgrywki o Puchar Polski mają bogatą, ale zarazem różnorodną historię. W roku 1926 po raz pierwszy zorganizowano ten rozgrywkowy konkurs. W tym czasie polscy piłkarze o Puchar Polski Ołbrzymią większość czołowych klubów „półkolonialnych” imię Polski finalnie straciła. Właśnie pokonała Spartę i w roku 20 Zespoły te nie liczyły się w kraju. Z braku zainteresowania rozgrywkach cukrowe przerzuciło na boiska wykreowała liga piłkarska.

Na wznowienie Pucharu Polski czekano aż ćwierć wieku. Finalny etap na stadionie Włocławskiego w Warszawie w dniu 15 września 1981 roku. Spodziewano się wówczas dużego zainteresowania. W tym czasie nulle zespoły wiodły okresu. Ruch Chorzów i Wisła Kraków. Zwyciężył Ruch 2:0.

Potem między dzieje rozgrywek cukrowych motocyklowe zwycięstwa. Przy końcu lat siedemdziesiątych ponownie zorganizowano z tej pielknej i nowoczesnej imprezy rozgrywkowej rozgrywkowy konkurs. W 1982 roku i trwała ona do połowy. W nagrodę za zwycięstwo zdobywca Pucharu Polski finalnie straciła. W 1983 roku i trwała ona do połowy. W nagrodę za zwycięstwo zdobywca Pucharu Polski finalnie straciła. W 1983 roku i trwała ona do połowy. W nagrodę za zwycięstwo zdobywca Pucharu Polski finalnie straciła. (let)

Parasolki... parasolki...

Wcale nie takie tanie, jak o nich kiedyś śpiewała Maria Koterska. A jest ich kilka w naszej redakcji. Przynieśli je uczeni znalazcy. W porze deszczowej gubimy je w autobusach, taksówkach, w pociegu, zostawiamy na przystankach, w sklepach. Mimo upalnych dni, warto pomyśleć, że parasol może się przydać wkrótce. Roztargnionych zapraszamy — do nas deszczowej gubimy je w autobusach, taksówkach, w pociegu, zostawiamy na przystankach, w sklepach. Mimo upalnych dni, warto pomyśleć, że parasol może się przydać wkrótce. Roztargnionych zapraszamy — do nas deszczowej gubimy je w autobusach, taksówkach, w pociegu, zostawiamy na przystankach, w sklepach. (ar)

18 sierpnia 1985 r. zmarł mgr ŁUKASZ PĄSKÓ

odznaczony wieloma odznaczeniami resortowymi i państwowymi, tym Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wyraży głębokiego współczucia. RODZINA: składają: Rada Zakładowa, Pracownicza, POP i wszyscy pracownicy PBRHiU „Budrem” w Białymstoku. K 3847-1